Rok XVI. Nr. 244. Piątek 6 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61583.

Prenumerata wynosi: zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Optoła.

Narady gospodarcze.

WARSZAWA, 5.11 (A.W.) Narady kół gospodarczych nad projektem ustawy o instytucjach eksportowych został ukończony. Zgłoszono szereg poprawek dotyczących szczególnie drugiej redakcji. Całość projektu została przez zebranych aprobowaną. Projekt wejdzie niebawem pod obrady Rady ministrów.

Rewizja w P.K.O.

WARSZAWA, 5-11. (A. W.) — Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Sarnowski złożył dziś sprawozdanie premjerowi Grabskiemu z dotychczasowych wyników rewizji działalności P.K.O.

Sprawa terorystów.

WARSZAWA, 5.11. (A. W.) — W Sądzie apelacyjnym, jako drugiej instancji rozpoczął się dziś proces przeciwko Maślińskiemu i towarzyszom, którzy zostali skazani w swoim czasie w sądzie w pierwszej instancji na 15 lat więzienia za udział w organizacji terorystycznej stworzonej przez Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Wolne strefy portowe dla Polski i Czechosłowacji w Galaczu.

BUKARESZT, (CEPS). Ministerjum handlu i przemysłu zajęte jest opracowaniem projektu autonomji portów morskich i większych portów rzecznych, oraz urządzenia w nich wolnych stref. W pierwszym rzędzie zostaną wolne strefy przyznane Polsce i Czechosłowacji w Galaczu. Ministerjum poleciło komisji, zajętej opracowaniem projektu odpowiedniej ustawy, postarać się o jak najrychlejsze zakończenie jej prac, ażeby projekt mógł zostać wniesiony do parlamentu wedle możności jeszcze podczas bieżącej sesji.

Akt oskarżenia objętości 10 dniowej lektury.

BUKARESZT, (CEPS). Przed sądem kiszyniowskim odbywa się rozprawa przeciw uczestnikom t.zw. „tatarbunarskiego powstania". Na razie zostało zakończone przesłuchanie oskarżonych i świadków, które zajęło przeszło trzy miesiące. Czytanie aktu oskarżenia obliczone jest na przeciąg dziesięciu dni. Przemówienia obu prokuratorów państwowych i rzeszy adwokatów zajmą według aproksymatywnych obliczeń nie mniej jak dwa miesiące.

Katastrofa w kopalni.

LONDYN, 5-11. (Pat.) W kopalni węgla w pobliżu Manchesteru wydarzyło się nieszczęście. Z powodu zawalenia się ganków 5 górników znalazło śmierć a jeden odniósł ciężkie pokaleczenia.

PROCES o ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Dalsze zeznania inspektora Łukomskiego.

LWOW, 5.11. (Tel. wł.) Główną część dzisiejszej rozprawy w procesie przeciw Steigerowi o zamach na Prezydynta Rzplitej wypełniły dalsze zeznania inspektora policji, Łukomskiego. Wszyscy obrońcy atakowali dzisiaj świadka, usiłując krzyżowym ogniem pytań wyprowadzić go z równowagi. Swiadek Łukomski jednak z zimną krwią odpowiadał na wszystkie nawet najbardziej sprytnie skonstruowane pytania, potwierdzając w zupełności treść dotychczasowych zeznań.

Pierwszy zapytał insp. Łukomskiego sen. Ringel co do politycznego tła zamachu. Charakterystyczna była odpowiedź Łukomskiego na zarzut jakoby zlekceważył wszelkie inne drogi śledztwa. Swiadek podkreślił ze szczególnym naciskiem, że badał najsumienniej wszelkie doniesienia, według których zamach miał być wykonany przez terrorystyczne organizacje ukraińskie. Sledztwo prowadził świadek bardzo energicznie, wkrótce jednak spostrzegł, że wszelkie ślady nie wystarczają, ażeby zdobyć dowody, któreby pozwoliły były skierować śledztwo w innym kierunku. Ostatecznie zaś świadek przekonał się, że wszystkie te doniesienia miały jedynie na celu odwrócenie uwagi organów śledczych od właściwego sprawcy zamachu.

Następnie dr. Grek również pytał świadka o motywy, którymi powodować się miał domniemany sprawca zamachu Steiger. Smiech na sali wywołało dowodzenie Greka w formie pytania, że Steiger wyrażając się w swoim czasie, iż jest zwolennikiem niwelacji granic państwowych i zniesienia różnic narodowościowych, nie miał wcale złych intencyj, gdyż to samo mówi już pismo św. w nauce o „jednej owczarni i jedn ym pasterzu". Dowodzenie to wywołało bardzo wesoły nastrój na sali.

Niesłychanie brutalnie napadł na insp. Łukomskiego osławiony dr. Landau, którego też Trybunał skazał za obrazę świad ka i Trybunału na 300 złotych grzywny. Landau usiłował wykazać, że Łukomski obecnie złożył zeznania, których nie było w śledztwie. Z zimną krwią insp. Łukomski stwierdził, że wszystkie obecnie zapodane przezeń szczegóły podał już w śledztwie, gdyż właśnie na tych szczegółach opiera się akt oskarżenia przeciw Steigerowi. W końcu raz jeszcze stwierdził św. Łukomski, że Pasternakówna od pierwszej chwili zeznawała, że Steiger jest sprawcą zamachu, gdyż obserwowała go w chwili gdy rzucił bombę jak również podczas ucieczki.

Znowu obstrukcja „Wyzwolenia".

Obrady Sejmu odroczono.

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub Wyzwolenia kontynuował zapoczątkowaną na posiedzeniu poprzedniem obstrukcję w głosowaniu nad poprawkami senackiemi do ustawy o reformie rolnej. Nad każdą poprawką odbywało się głosowanie imienne. W niektórych momentach wybuchała wielka wrzawa na ławach poselskich. Żądanie „Wyzwolenia" głosowania nad poszczególnymi ustępami poprawek wywoływało nieporozumienia. Gdy marszałek chciał odroczyć posiedzenie aż do powzięcia odpowiedniej decyzji przez komisję regulaminową, „Wyzwolenie" zaczęło stosować najostrzejszą obstrukcję. Mimo so jednak po pewnym czasie marszałek przerwał posiedzenie, po przywołaniu do porządku i zapisaniu do protokółu posłów; Smoły, Wyrzykowskiego i Sejsa.

Gdy następnie marszałek kazał głosować nad pozostałemi poprawkami, w wyniku których pozostawiono maximum obszaru ziemi 350 ha, wybuchła znowu wrzawa, wskutek czego marszałek zwołał konwent senjorów. Na konwencie senjorów poseł Barlicki wystąpił z propozycją odroczenia posiedzenia plenarnego i podjęcia przez marszałka akcji pośredniczącej. Tak też się stało, jakkolwiek niektórzy posłowie, jak np. Głąbiński i Jaroszyński bardzo ostro podkreślali, że obstrukcja jest rzeczą nielegalną i nie można jej premjować. W końcu przychylono się do odroczenia obrad.

„Czarna reichswera" w Niemczech.

BERLIN, 5.11 (Tel. wł.) — W kołach politycznych wielkie wrażenie wywarł rewelacyjny artykuł tygodnika „Die Weltbohne", który zawiera dalsze sensacyjne szczegóły o organizacji tajnej, czyli t. zw. czarnej reichswery. Całe Niemcy są podzielone na okręgi. W każdym okręgu znajdują się po trzy kadry czarnej reichswery, z których każda liczy blisko 2000 żołnierzy i 54 oficerów. Kadry te w danym razie mogą być powiększone do 7000 żołnierzy każda. Główne punkty zborne czarnej reichswery znajdują się w Lignicy, Spandawie i Kistrzynie. Wszystkie kadry są wyposażone bogato w wszelkie materjały wojenne i dysponują znacznymi funduszami.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

BERLIN, 5-11. (Pat) Delegacja polska do rokowań handlowych zgodnie ze swą zapowiedzią wręczyła 3 bm. stronie niemieckiej ostateczny tekst rozporządzenia polskiego w sprawie zmiany polskiej taryfy celnej. Łącznie z doręczonym przedtem już materjałem, dotyczącym zakazu przywozu niektórych towarów, daje to realną podstawę do dalszego prowadzenia rokowań w sprawie konwencji celnej między obu krajami.

Przed wyborami w Czechosłowacji.

PRAGA, (CEPS.) Ze zgłoszonych 31 list kandydackich zostały dwie odwołane, tak, że wogóle do walki wyborczej wystąpi w Czechosłowacji 29 stronnictw. Podług narodowości wezmie w wyborach udział 12 stronnictw czechosłowackich, 7 niemieckich, 3 stronnictwa węgierskie, 2 żydowskie, 2 ruskie, 1 polskie i 2 mieszane, z przewagą czechosłowacką. W porównaniu z r. 1920 kandyduje obecnie o sześć stronnictw więcej.

Rakowski o traktatach w Locarno.

LONDYN, 5.11. (A.W.) Rakowski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Manchester Guardian" w Paryżu o swojem stanowisku do traktatu locarneńskiego.

Rakowski stwierdził, że między traktatem w Rapallo a traktatem w Locarno nie zachodzi faktyczna różnica, chyba tylko ta, że ugoda w Rapallo mogła doprowadzić do zbliżenia rosyjsko-niemieckiego, podczas gdy traktat locarneński zbliżył Niemcy do grupy innych państw. Rakowski przypuszcza, że traktat locarneński zasługuje na pełne uznanie o ile Niemcy nie dadzą się powodować innym podszeptom.

Jakkolwiek istniała obawa, że traktat locarneński będzie instrumentem antibolszewickim, to jednak, o ile ma mieć charakter pokojowy, obawy takiej niema, gdyż inaczej oznaczałoby to nową wojnę.

Przed rozłamem wśród socjalistów francuskich.

PARYŻ, 5.11. (Pat) „Petit Parisien" zaznacza, że wydaje się możliwym rozłam partji socjalistycznej. Wśród członków partji radykalno-socjalistycznej panuje rozbieżność poglądów a niektórzy członkowie już ją opuścili. Dziennik stwierdza, że sytuacja polityczna staje się coraz bardziej zagmatwaną, co dłużej trwać nie może. „Figaro" jest zdania, że gabinek Painlevego zdoła utrzymać się tylko w tym wypadku, jeżeli uda mu się wywołać rozłam z jednej strony wśród socjalistów a z drugiej strony i wśród prawicy. „Oeuvre" oświadcza, że terenem na którym nastąpi załamanie się gabinetu, jest

PRZEGLĄD PRASY

Karjera dyktatora Persji.

Ciekawą jest karjera nowego dyktatora a podobno nawet szacha Persji, Rhizy Khana. Pisze o nim krakowski „Głos Narodu“:

Ten prosty żołnierz odznaczył się kilkakrotnie w pierwszych latach 20 w. przy tłumieniu wewnętrznych rozruchów. W okresie wielkiej wojny zdobył szarżę oficerską, a wykorzystując szczęśliwy zbieg okoliczności i zyskane w wojsku sympatje, wziął się skutecznie do zwalczania rosyjskich wpływów w armji. W 1917 r. w telegramach o tłumieniu powstania czytało się o nim już jako o komendancie pułku, który największe oddał sprawie ładu usługi. W 1921 roku wszedł w ścisłe porozumienie z Anglją, przy jej pomocy oczyścił armję z wpływów rosyjskich, a młodego szacha zmusił do opuszczenia kraju. W 1922 r. sławnego już generała zamianowano marszałkiem polnym. W 1923 r. sięga Riza Khan po władzę najwyższą, po urząd premjera. Od tego też roku sprawuje faktyczną dyktaturę w kraju, który go darzy prawie bezwzględnem zaufaniem.

Nazywają go perskim Khemal Paszą lub — z europejska — Mussolinim. Łączy go z tymi współczesnymi dyktatorami wspólna dążność do ostatecznego wyzwolenia Persji od wpływów obcych, t. j. Rosji, a nawet Anglji, która jej był pierwotnie, w okresie zdobywania władzy, wiernym sojusznikiem. Zdążał do tego celu wytrwale przez lat 10, przedewszystkiem przez znacjonalizowanie armji i administracji. Osiągnąwszy jedno i drugie, zdusiwszy dalej wszelkie próby rewolucji społecznej, którą probowali wywołać bolszewicy, zrobił wreszcie stanowczy krok: — zniósł dynastję Kadżarów.

Wypłynięcie Rhizy Khana na żywotnej fali nacjonalizmu perskiego jest charakterystyczne dla nowych prądów Azji. Nowy prąd stawia na czele państwa człowieka, którego pochodzenie świadczy, że nacjonalizm w Persji rozrasta się od dołu, od mas ludowych.

Ciężar podatków w Polsce.

(Głos dyskusyjny na temat obecnych podatków).

Nie ulega wątpliwości, że cały nasz ustrój podatkowy tworzony był w nienormalnych warunkach gospodarczych, i że pod wieloma jeszcze względami wymaga przystosowania do warunków obecnych. Nie wynika jednak z tego, że obecny system zwłaszcza po wprowadzeniu ostatnio szeregu zmian i poprawek, przedstawia się ponad siły społeczeństwa polskiego. Dokładna analiza obecnego stanu rzeczy upoważnia do przeciwnych raczej wniosków.

Dotyczy to nawet podatku majątkowego, bezwzględnie wedle pierwotnych zamierzeń zbyt uciążliwego, a nawet, jak w praktyce się okazało, niemożliwego do ściągnięcia w przewidzianym trzyletnim okresie. Szereg jednak rozporządzeń, przynoszących znaczne ulgi i odroczenia, stępił ostrość tej daniny. Równocześnie rząd niewątpliwie będzie zmuszony do obniżenia ogólnego kontygentu jednorazowego podatku majątkowego do takiej kwoty, która faktycznie mogłaby być ściągnięta w trzyletnim okresie, przewidzianym w ustawie. Wzamian za to będzie mógł skarb otrzymać kompensatę przez wprowadzenie na następne lata stałego, niewysokiego podatku majątkowego który nie wpływałby paraliżująco na życie gospodarcze państwa i swoją wysokością nie oddziaływałby deprymująco na płatników.

Co do innych podatków bezpośrednich, to podatek dochodowy, daje najmniej powodu do zarzutów. Zniesienie 20 procentowego podatku i złagodzenia zbyt wygórowanego obciążenia, zwłaszcza średnich dochodów) (nowela z marca b. r.) zniża tę daninę w wielu wypadkach prawie o połowę. Rewizji wymagałoby może obciążenie podatkiem dochodowym, przedsiębiorstw sprawozdawczych w kierunku uzależnienia jego wysokości od stosunku między osiągniętym zyskiem a kapitałem zakładowym. Naogół jednak polski podatek dochodowy jest lżejszy niż w innych państwach np. we Francji, Belgji lub Niemczech.

Nie można też nazwać nadmiernemi stawki podatku gruntowego. Tylokrotnie omawiana sprawa progresji w tym podatku wchodzi ściśle w granice ogólno-państwowej polityki, badane jednak cyfry obciążenia wykazują przeciętnie 2,35 zł. na 1 hektar gruntu, kwotę zatem nie przenoszącą chyba naszych zdolności podatkowych.

Podatek przemysłowo-obrotowy, wprowadzający podobnie jak w Czechach, Niemczech i Austrji aż 2 procentowe obciążenie wszystkich obrotów, odbił się dotkliwie na naszych stosunkach handlowych. Nowa jednak ustawa licząc się z wymaganiami życia gospodarczego, wprowadza znaczne ulgi, obniżając dla całego szeregu artykułów stawki i zwalniając od podatku tak zw. wewnętrzne obroty. Największe ulgi są wprowadzone dla handlu artykułami pierwszej potrzeby (hurt pół procent, detal jeden procent). Uprzywilejowane zostały surowce niezbędne dla rozwoju przemysłu, eksport i t. d. i w tym kierunku widać dalsze możliwości.

Okazuje się, że ciężar bezpośrednich podatków naszych nie jest nie do wytrzymania, zwłaszcza gdybyśmy go zrównali z ciężarem podatkowym wszystkich innych państw, a nawet ziem polskich przed wojną. Niezadowolenie ludności spowodowane jest przeważnie tylko niedomaganiami naszej administracji, w której zresztą znać stałą poprawę. Pamiętać musimy, że całą naszą organizację państwową stworzyliśmy z niczego. Trwające jeszcze błędy dadzą się usunąć przy obustronnej dobrej woli — władz i społeczeństwa.

Gdyby wszyscy płatnicy, którym wymierzono zbyt niski podatek robili taki hałas, jak podatnicy nadmiernie obciążeni — skarb państwa uginałby się pod ciężarem złota. T. S.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

W Będzinie utworzone będzie zastępstwo Banku Polskiego.

WARSZAWA, 5.11 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego uchwalono niektóre zmiany personalne zwłaszcza w komitecie dyskontowym, w Bydgoszczy i w Królewskiej Hucie i postanowiono założyć nowe zastępstwa Banku Polskiego w Będzinie w Powiatowej Kasie Oszczędności, w Bochni w Miejskiej Kasie Oszczędności, w Brzeżanach w Powiatowej Kasie Oszczędności. Zamknięto natomiast filje w kilku miejscowościach województwa Lubelskiego i Wołyńskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Rady uznano, że jednym z najważniejszych powodów obecnego kryzysu są fatalne stosunki kredytowe, które wskutek braku kapitałów, zniszczonych podczas wojny i przez inflację powojenną. Aczkolwiek Bank Polski wydatnie zasilał źródła kredytu wekslowego krótkoterminowego, to jednak nie uzdrowiono stosunków kredytowych, gdyż kredyty długoterminowe, których Bank Polski wogóle nie mógł udzielać, nie były zasilane. Nawet najzdrowsze przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze zmuszone były zaspakajać swoje potrzeby w dziedzinie kredytów długoterminowych trzymiesięcznemi pożyczkami wekslowemi, co sprawiło, że w obrotach wekslowych znalazła się nadmierna ilość weksli prolongowanych, bez możności nawet częściowej spłaty. Zamiana tych weksli na obligi długoterminowe, zabezpieczone hipotecznie, staje się koniecznią rzeczą niecierpiącą zwłoki, gdyż przed uregulowaniem tej sprawy nie można oczekiwać poprawy stosunków kredytowych.

Jeżeli spodziewana większa pożyczka zagraniczna zostanie obrocona przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb kredytowych długoterminowych to daleko idące nadzieje, pokładane w tej pożyczce są najzupełniej uzasadnione. Nie można nie zauważyć, że wszelka obca pomoc kredytowa może się stać skuteczną dopiero wtedy, jeżeli będą istniały warunki umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności, gdyż tylko kredyt czerpany z tych źródeł jest silny i pewny, i da gwarancję dalszego, pomyślnego rozwoju życia gospodarczego.

Ażeby mogły powstać warunki sprzyjające gromadzeniu kapitałów należy poprzeć wszelkiemi środkami stałość warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nasze świadczenia publiczne. Dlatego jest rzeczą niezbędną wydatne zmniejszenie budżetu państwa, budżetów samorządowych i wogóle wydatków we wszystkich działach administracji publicznej.

Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza.

LONDYN, 5.11. (Pat) Komitet wykonawczy socjalistycznej międzynarodówki robotniczej odbył wczoraj konferencję, która głównie zajmowała się stanowiskiem, jakie zająć mają socjaliści wobec traktatów locarneńskich. Wśród delegatów znajdują się przedstawiciele socjalistów z Argentyny, Armenji, Austrji, Belgji Francji, Gruzji, Niemiec, W. Brytanji, Holandji Węgier, Włoch, Polski, Rosji, Hiszpanji i Szwecji. Przedstawiciele prasy nie mieli dostępu do konferencji. Wieczorem wydano komunikat, który oświadcza między inn: Posiedzenie przedpołudniowe było wypełnione deklaracjami delegatów poszczególnych krajów w sprawie 8 godzinnego dnia pracy. Uznano powszechnie, iż 8 godzinny dzień pracy dla robotników poszczególnych krajów może być tylko wtedy zapewniony, jeżeli zostanie sparafowany międzynarodowo.

Energiczna propaganda i demonstracje masowe urządzone być mają w poszczególnych krajach przez partje socjalistyczne celem wywołania energicznego ruchu za 8-godzinnym dniem pracy, jak to się stało w Belgji. Popołudniu konferencja zajmowała się pod przewodnictwem Ramsaya Macdonalda traktatami locarneńskimi. W tej sprawie przemawiali Buxton (Anglja), Brouckers (Belgja), Wels (Niemcy), Bracke (Francja), Diamand (Polska). Utworzono komisję, która ma wypracować odnośną rezolucję.

Zamach na Mussoliniego.

RZYM, 5.11. (Pat.) Były deputowany socjalistyczny Zaniboni został aresztowany w chwili, gdy czynił przygotowania do wykonania zamachu na Mussoliniego. Policja aresztowała również generała w rezerwie Capellę.

Wszystkim prefektom policja wydała rozkaz natychmiastowego zamknięcia wszystkich lóż masońskich.

RZYM, 11.5 (Pat.) Rząd nakazał rozwiązanie stronnictwa socjalistów zjednoczonych. Zarządzenie dotyczy zarówno siedziby centrali, jak i poszczególnych sekcji.

RZYM, 5.11. (Pat.) Stefani. Wiadomość o wykryciu przygotowanego zamachu na Mussoliniego, która rozeszła się dziś popołudniu po całym kraju, wywołała wszędzie wielkie wzburzenie.

Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których z oburzeniem występują przeciwko winnym. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów rozkaz wzywający ich do energicznego zapobiegania wszelkim represjom. Zarząd partji faszystowskiej wydał do wszystkich faszystów wezwanie, aby powstrzymali się od gwałtów względem przeciwników. Mussolini otrzymał już wiele telegramów gratulacyjnych. Według doniesień pism wśród ostatnio aresztowanych znajduje się również redaktor pewnego dziennika ludowego.

Demonstracje hitlerowców.

BRUNSWIK 5.11. (Pat) Wczoraj odbyły się tu liczne zgromadzenia hitlerowców, na których przemawiał sam Hitler. Wieczorem odbyły się demonstracje zwolenników reichsbannera i związków zawodowych.

Tłum składający się z 3 tys. ludzi, urządził następnie demonstrację protestacyjną przez miasto, przyczem przyszło w kilku miejscach do starć. Padły również strzały. Ostatecznie jednak policja zdołała utrzymać porządek.

Ofenzywa Abd-el-Krima w Marokku.

PARYŻ, 5.11. (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka Riffeni prowadzą w dalszym ciągu silną akcję ofensywną przeciw wojskom hiszpańskim. Powstańcy dysponują wielkiemi ilościami materjału wojennego i walczą z taką zaciekłością, że Hiszpanie nie mogą powstrzymać ich naporu. W chwili obecnej powstańcy znajdują się niedaleko Tetuanu. O ich determinacji świadczy fakt, że nie zawahali się rozpocząć bombardowania Tetuanu, chociaż miasto i jego ludność która sprzyja powstańcom bardzo wskutek tego cierpią.

Strajk piekarski w Wiedniu.

WIEDEŃ, 5.11. (Pat) Próby porozumienia się w sporze zarobkowym w przemyśle piekarskim doprowadziły o tyle do pomyślnego rezultatu, iż przyznano pracownikom 5 proc. podwyżki zarobków. Obie strony oświadczyły, iż do piątku zakomunikują, czy arbitraż został przyjęty.

Termin zwołania parlamentu.

PRAGA, (Obsł.) Niektóre pisma donoszą na podstawie informacji, zaczerpniętych z kół rządowych, że nowy parlament zbierze się przed Bożem Narodzeniem na trzytygodniową sesję, podczas której zostaną załatwione niektóre ważne projekty ustaw, między innemi projekt ustawy o reformie płac urzędników państwowych i projekt ustawy o poparciu ruchu budowlanego. W czasie sesji tej ratyfikowane też będą pozostałe umowy polsko-czechosłowackie, a więc traktat likwidacyjny, traktat handlowy i konwencja turystyczna.

Echa śląskie.

Strzelanina przed dworcem.

KATOWICE 5.11. (Telefonem) Dziś wieczorem o g. 10 plac przed dworcem w Katowicach stał się widownią tragicznego wypadku.

Trzech żołnierzy odwoziło do aresztu w Katowicach pijanego szeregowca. Przed dworcem pijany zaczął się wyrywać i szamotać z konwojującymi go żołnierzami, w końcu udało mu się zbiec i zniknąć w tłumie, żołnierze zaczęli gonić zbiega, wzywając trzykrotnie do pozostania na miejscu. Gdy szeregowiec nie usłuchał rozkazów — dano do niego salwę, na całe szczęście poza zbiegiem nikt nie został ranny, chociaż o wypadek nie było trudno, bo ruch uliczny w tych godzinach, jest koło dworca bardzo ożywiony.

Rannego wraz z konwojem odprowadzili oficerowie na komisarjat policji, ażeby spisać protokół. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężko rannego i odwiozło w stanie beznadziejnym do szpitala.

NIEMCY WOBEC GDYNI.

Budowa przez Polskę własnego portu w Gdyni jest nazywana jednogłośnie prawie przez całą prasę niemiecką eksperymentem. Niemcy uważają, iż tego rodzaju eksperyment z kapitałem 50 milj. zł. nie jest bynajmniej dla nikogo groźny. Oczywiście przy tej okazji prasa niemiecka nie szczędzi uwag na temat polskiej gospodarki i polskiego imperjalizmu, którego nic nie potrafi zadowolnić, nawet „wysoce korzystna sytuacja Polski pod względem uprawnień w Gdańsku".

Uwagi tego rodzaju, spotykane przedewszystkiem w hakatystycznym odłamie prasy niemieckiej, świadczą przedewszystkiem o tem, że budowa portu w Gdyni rzeczywiście mocno psuje krew Niemcom. Uniezależnienie Polski od korzystania z portów niemieckich z Gdańskiem na czele, nie może się podobać krajowi, który dotychczas Polskę uważał za obszerny „hinterland" dla swoich portów morskich: Hamburga, Szczecina i Królewca.

Oczywiście w krytyce niemieckiej budowy portu w Gdyni zasługuje na uwagę argument, że Gdynia nie posiadając naturalnego połączenia wodnego z resztą kraju jest w położeniu niekorzystnem i konkurencja jej z portami niemieckimi na Bałtyku będzie utrudnioną, ponieważ te porty przeważnie leżą tuż nad takiemi ujściami rzek, które ułatwiają niezmiernie komunikację z „kinterlandem".

Znamiennem jest jednak, że Niemcy nie chcą zauważyć, iż porty niemieckie w stosunku do Polski też nie posiadają innego połączenia, niż kolejowe, a zatem dla Polski sytuacja ich jest równorzędna z sytuacją Gdyni.

Zresztą w kwestji użyteczności portu rdzennie polskiego dla Polski, najlepiej przemawiają fakty. Zamknięcie granicy celnej polsko-niemieckiej, jakie miało miejsce w ciągu ostatnich czterech miesięcy, wpłynęło bardzo korzystnie na rozwój ruchu w Gdańsku i Gdyni.

Najlepiej w tej materji wypowiedzą się cyfry: w lipcu r. b. do portu gdańskiego zawinęło 430 statków o pojemności około 160 tys. ton, w maju zaś zaledwie około 150 statków o pojemności 60 kilku ton, przyczem zróżniczkowanie pod względem flag poszczególnych państw w lipcu było znacznie większe, niż we wszystkich miesiącach poprzednich do zatargu celnego polsko-niemieckiego.

Jeśli zważymy teraz, że znaczna część ruchu portowego z rozbudową portu gdyńskiego przeniesie się z Gdańska do Gdyni (jest to kwestja odpowiedniego skalkulowania taryf), to widzimy jasno, że Gdynia może się stać dla portów niemieckich i Gdańska groźnym konkurentem.

Niechęc niemiecka i argumenty, podyktowane przez zacietrzewienie polityczne dadzą się łatwo wytłumaczyć ze stanowiska zdrowej logiki — jest to nienawiść ku temu, co stać się może konkurentem.

Gdy port w Gdyni będzie zupełnie wykończony, Gdansk nietylko przestanie byc narzędziem antypolskiej polityki w rękach Niemiec, ale gospodarcza egzystencja Gdańska będzie wówczas zdana na łaskę i niełaskę Polski. Oprócz tego Polska umocni się na właściwem wybrzeżu morskiem, krzyżując tem samem niemieckie marzenia i plany co do likwidacji t. zw. korytarza.

Taki obrót spraw dla polakożerczej polityki Niemiec nie jest bynajmniej dogodny, przeto całe strugi złorzeczeń znajdują miejsce od czasu do czasu na łamach prasy niemieckiej pod adresem polskich marzycielskich „eksperymentów".

Miejmy nadzieję, że budowa Gdyni prowadzona planowo da nam w krótkim czasie swobodę w kierowaniu naszego transportu i w wyborze tonażu, oraz pozwoli nam stworzyć własną flotę handlową, opartą na własnej bazie portowej.

K. R.

O bezpieczeństwie Anglji na Pacyfiku

(Korespondencja własna „Iskry"),

Londyn, w październiku 1925 r.

W życiu Imperjum Brytyjskiego zaszła w ostatnich latach jedna doniosła zmiana.,. o nieobliczalnych, być może, w przyszłości konsekwencjach. Polega ona w dokonanym fakcie decentralizacji sił morskich między oddzielnemi dominjami, co najzupełniej zrujnowało jedność floty angielskiej. Dziś jedność ta już nie istnieje, gdyż każde oddzielne dominium—Australja i Kanada, Południowa Afryka i Nowa Zelandja — posiadają swe autonomiczne floty, zupełnie zależne od wysokości lokalnych budżetów, od polityki miejscowych rządów, poczęści nawet od sprawności tubylczych fabryk.

Przedewszystkiem jednak są one dziś zależne od polityki każdego oddzielnego dominium — polityki, która nie zawsze idzie równolegle do zamiarów i celów Londynu. Raczej przeciwnie.

W polityce Londynu flota jest głównem narzędziem panowania na morzu i zabezpieczeniem, w razie wojny, regularnej dostawy żywności do metropolji. A jak ważną jest ta regularna dostawa żywności, może mówić fakt, że Anglja posiada jej na składzie tylko na przeciąg sześciu tygodni. Najmniejsza przerwa w dostawie grozi ogłodzeniem 45 miljonów Anglików. Najmniejszy niedozór grozi wstrzymaniem ruchu na osiemdziesięciu tysiącach mil dróg morskich, któremi żywność płynie do metropolji.

Wprowadzona obecnie decentralizacja wszystko to na poważne niebezpieczeństwa naraża, zwłaszcza na Pacyfiku, gdzie panami są dziś flota amerykańska i japońska.

Okazało się to w całej pełni niedawno przy okazji wielkich manewrów, które flota amerykańska urządziła przy wyspach Haiti. Ta nowoczesna armada składa się z 35 jednostek bojowych i znacznej liczby okrętów pomocniczych, — najpotężniejsza eskadra, która kiedykolwiek pływała po wodach Oceanu Spokojnego. Asysta czterdziestu redaktorów pism amerykańskich potęgę jej jeszcze bardziej podnosiła..! Manewry wykazały potrzebę rozszerzenia bazy morskiej w Oahu i zwróciły uwagę na pewne braki w kooperacji hydroplanów. I wnet ogromne sumy preliminowano na te cele...

Bo Ameryka z chwilą rozgromu floty niemieckiej na Atlantyku uważa, że tam problemat jej morski został rozwiązany: przestaje więc myśleć „atlantycko" a myśli „pacyficznie", całą swą uwagę skupiając na tym oceanie i dystansując tam zbrojenia angielskie bardzo znacznie.

Ale mało tego. Flota amerykańska po ukończeniu manewrów odwiedziła Australję i... była tam spotkana entuzjastycznie. Tamtejszy premjer — mr. Bruce — na jednym z bankietów prekonizował nawet konieczność korporacji amerykańsko-australijskiej na Pacyfiku, „który to ocean jest dla nas Australijczyków najważniejszy". Powiedzenie to silnie zaalarmowało opinję w całej Anglji, która wyciągać z niego poczęła różne konsekwencje mocno dla siebie nieprzyjemne i naraz odczuła brak dostatecznej ochrony swych najżywotniejszych interesów w tej części świata...

Konsolidacja polityczna S.H.S.

(Korespondencja własna „Iskry").

Białogród w październiku.

Jugosławja, inaczej królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, powstała z dokonanego po wojnie światowej zjednoczenia Słowian południowych, nie będących jednak jednolitym zupełnie narodem i różniących się od siebie przeszłością historyczną rozwojem kultury oraz wyznaniem. Różnice te najjaskrawiej wystąpiły u Serbów i Chorwatów, stanowiących wielki trzon nowego państwa. Nic też dziwnego, że miast harmonji tak koniecznej przy zakładaniu podwalin pod budowę państwa, panowała między Serbami i Chorwatami otwarta walka.

To też niedawno względne zawarcie ugody między największą rządzącą partją serbską, tak zw. radykałami i jedyną właściwie poważną wyrazicielką interesów chorwackich, partją chłopską Radicza. jest wypadkiem tak pierwszorzędnej wagi, że dotychczas najżywiej zajmuje umysły w Jugosławji. Poza powstałą w ten sposób koalicją pozostała serbska partja demokratyczna Pribiczewicza, która jest jej otwartą przeciwniczką, oraz narazie Słowency sinuzzimanie.

Ugoda ta, jak każdy zresztą kompromis, nie może wszystkich zadowolić i w ten sposób tak wśród radykałów, jak i radiczowców potworzyły się secesjonujące grupy niezadowolonych. Wobec milczenia, jakie w tej sprawie, zachowywał długo stary wódz radykałów i wieloletni premjer serbski, Paszicz, wśród publiczności zaczęły krążyć podsycane przez opozycjonistów wieści, jakoby był on ugodzie przeciwny i jakoby ona do skutku bez jego udziału doszła. Wieści te mogły mieć nieoczekiwane następstwa, mogły wywołać początek nowej wojny domowej.

Wobec tego rodzaju sytuacji Paszicz na zjeździe parlamentarnej frakcji radykałów wygłosił dłuższe przemówienie w tej sprawie. Oświadczył on, że czynnego udziału przy rokowaniach z Chorwatami nie brał jedynie wskutek poważnej choroby, że jest tej ugody zdecydowanym zwolennikiem. Że radykali zawsze dążyli do pozyskania dla państwa i dynastji Chorwatów. Że jedynie ludzie nic nie widzący poza interesem własnym i partyjnym mogą być przeciwnika mi ugody, cementującej państwo. Że wreszcie, przyłączenie się do ugody proponowano także demokratom, którzy propozycję odrzucili, wobec czego nie było innego wyścia, jak zawarcie ugody bez nich i wbrew nim.

Po Paszicu przemawiał Ziwkowicz, przywódca secesji radykałów, tłumacząc swą opozycję tem, że ugoda wywoła wejście Radicza do rządu, co wobec słabego zdrowia Paszicza może spowodować przejście faktycznego kierownictwa państwem w ręce Chorwatów.

Te obawy nie przekonały jednak Paszicza, gdyż mimo nich zjechał się on z Radiczem. Zjazdy także mają się teraz często odbywać i według powszechnego mniemania będą one tą instancją, która decydować będzie o polityce.

Na tym wspomnianym pierwszym zjeździe omawiano wejście Radicza do rządu. Radicz przyjął żądanie Paszicza, by uprzednio przeprowadzić częściowe wybory którebp wprowadziły wszystkich reprezentantów chorwackiej partji chłopskiej do parlamentu, a dopiero wówczas obsadzić fotele ministerjalne.

Obai leaderzy stwierdzili zupełną jednomyślność w zapatrywaniach na metodę i cele umowy serbsko-chorwackiej. Społecznie będzie ta porozumienie związkiem rolników.

Po zjeździe swym z Radziczem Paszicz jest przeświadczony, że umowa otwiera ostatni i najważniejszy okres walki Słowian południowych o istnienie narodowe. Zadania do wykonania są tak wielkie i trudne, że należy zaprzestać wszelkich zbytecznych walk. Z tego powodu Paszicz nie chce zaostrzać walki z opozycją, przeciwnie chce ją wciągnąć do obozu koalicji. Najbliższe rozszerzenie koalicji serbsko-chorwackiej ma nastąpić przez przyłączenie się do niej klerykalnej partji słowiańskiej, a jak chcą inni przez załagodzenie grupy demokratycznej Dawidowicza.

B.

Wieści z Rosji.

Bandytyzm w Piotrogrodzie.

Kronika piotrogrodzka notuje znaczne wzmocnienie bandytyzmu w byłej stolicy rosyjskiej. Milicja sowiecka notuje codzień szereg napadów ulicznych włamań zbrojnych do sklepów i nawet urzędów sowieckich. W ciągu jednego dnia naprzykład, bandyci wtargnęli w biały dzień do lokalu Leningradzkiego Stowarzyszenia spożywców na Newskim prospekcie i zabrali kasę stowarzyszenia, dokonali kilku napadów na Wielkiej Ochcie, obrabowali kasjera jednego z urzędów sowieckich na prospekcie Jekateryngofskim oraz pewnego nauczyciela na ulicy Razjezżej.

Skazanie „szpiegów polskich".

Sąd sowiecki w Kijowie skazał b. oficera armji rosyjskiej Chołoszczewnikowa, żonę jego, właściciela składu aptecznego w Kijowie Gorodickiego oraz żonę Gorodickiego na karę śmierci „za szpiegostwo na rzecz Polski".

Choroba Stanisławskiego.

Znany artysta rosyjski, kierownik Teatru artystycznego w Moskwie Stanisławski ciężko zachorował. Grozi mu utrata wzroku.

Nowa wędrówka ludów.

Komisarjat spraw rolnych w Rosji sowieckiej, opracował plan przesiedlenia 20 miljonów ludzi z Rosji Środkowej, cierpiącej na przeludnienie, do innych okolic, w których leżą odłogiem olbrzymie przestrzenie ziemi, pozbawione sił roboczych. Wedle planu komisarjatu spraw rolnych, będzie można przesiedlać z miejsca na miejsce co roku 1 miljon mieszkańców. Na kolonizację obrano Kaukaz zachodni, kraj nadwołżański, południowy Ural i gubernie syberyjskie. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu, a z wiosną zacznie się przewożenie kolonistów na nowe miejsce zamieszkania. Rząd sowiecki oblicza, iż koszty tej wielkiej akcji kolonizacyjnej zwrócą się w bardzo krótkim czasie, albowiem osadnicy rozwiną intensywną gospodarkę rolną.

Napad na synagogę.

W Kamieńcu okręgu Lepelskiego członkowie Zw. młodzieży komunistycznej dokonali napadu na synagogę żydowską. Uczestnicy napadu wtargnęli do synagogi podczas nabożeństwa, przerwali je i odśpiewali pieśń rewolucyjną „Mołodaja gwardja". Wśród ludności żydowskiej zajście to wywołało niesłychane oburzenie.

Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia.

Władysław Satyn z Zawiercia, wstąpił do 1 pułku ułanów Beliny Legionów w roku 1914, wkrótce otrzymał tam szarżę kaprala, w roku 1917 był internowany przez Niemców w obozie w Szczypiornie, od roku 1918 brał czynny udział na froncie Pomorskim w 4 p. Pomorskim, zginął pod Ostrołęką w czasie najazdu bolszewików na Warszawę.

Józef Marjan Konieczny z Czeladzi, skończył gimnazjum w Częstochowie, brał udział w rozbrajaniu okupantów, poczem wstąpił jako ochotnik do wojska w Dąbrowie Górniczej, w grudniu r. 1918 został odkomenderowany do szkoły podchorążych w Warszawie, po skończeniu której udał się na front do Lidzkiego pułku strzelców dywizji generała Żeligowskiego W pierwszych dniach sierpnia roku 1919 już jako podporucznik ranny pod Drewną za Lidą, zmarł w szpitalu w Lidzie dnia 7 sierpnia roku 1919 i tam został pochowany.

Mieczysław Piekor z Sosnowca, plutonowy 7 p. art. [illegible] ranny w bitwie z bolszewikami pod Olewskiem na Wołyniu, zmarł w szpitalu w Sarnach dnia 7 października r. 1920.

Edward Ziaja z Wojkowic, żołnierz piechoty W. P. poległ w bitwie pod Miączynem z bolszewikami dnia 29 sierpnia roku 1920.

Zygmunt Czupryna z Sosnowca harcerz, a potem żołnierz 1 p. p. Legjonów (2 kompanja) poległ w bitwie pod Laskami dnia 24 października roku 1914 przeżywszy lat 18.

Stanisław Patrjarcha ze Starej Niwki, plutonowy piechoty W. P. poległ w bitwie z bolszewikami pod Brodami dnia 25-go lipca roku 1920, przeżywszy lat 24.

Antoni Skowroński z Sosnowca, (Milowice), robotnik kopalniany kopalni „Milowice", wstąpił do wojska jako ochotnik i dosłużył się szarży sierżanta, służył w 11 p. p. W. P. (kompanja karabinów maszyn., I batalion), poległ w bitwie z bolszewikami pod Rudnią Radowelską na Wołyniu dnia 25 czerwca r. 1920.

Jan Zieliński z Niwki, żołnierz 11-go p. p. (3 kompanja sformowana w Będzinie) poszedł na front bolszewicki i od tego czasu ojciec zamieszkały w Niwce, nie ma żadnej o nim pewnej wiadomości, wie tylko od kolegi syna, że zginął w bitwie z bolszewikami nad Bugiem.

Wojciech Lenard z Sosnowca, harcerz, ochotnik 205 p. p. Armji ochotniczej (4 kompanja), zginął bez wieści w bitwie pod Przewodowem w pierwszych dniach sierpnia r. 1920.

Alojzy Zakonnik z Czeladzi, kapral 17 p. p. W. P. (10 kompanja), który stał wówczas w Rzeszowie poległ w bitwie z bolszewikami na froncie białoruskim pod wsią Nigawcze, powiatu Ibumeńskiego, przeżywszy lat 23.

Tomasz Gabryś z Niwki, ochotnik 2 p. p. Legjonów (5 kompanja) poległ na froncie bolszewickim w r. 1920. Oficjalnego poświadczenia śmierci nie było.

Władysław Gębski z Sosnowca, był w szarży podchorążego dowódcą plutonu karabinów maszynowych w I batal-jonie 5 p. p. Legjonów, był później oficerem W. P. Zginął w bohaterskim kontrataku pod Działkowcami ziemi Grodzieńskiej na froncie bolszewickim dnia 21 sierpnia r. 1920. Za swoją śmierć bohaterską, jaką poniósł w nierównej walce, zaatakowany nocą przez przeważające siły bolszewickie, został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych" oraz stopniem podporucznika. Zwłoki jego ekshumowano w rok później i przewieziono do Sosnowca, gdzie legły na cmentarzu sieleckim.

Ryszard Felicjan Rejniak ze wsi Tąpkowice, gmina Ożarowice, ochotnik 5 p. p. Legjonów, ranny na froncie bolszewickim pod Wilnem w styczniu roku 1920, zmarł w drodze do szpitala, przeżywszy lat 21. Odznaczony „Krzyżem Walecznych".

Władysław [illegible]rczyk z Klimontowa, gmina Zagórze, [illegible] 1 p. p. Legjonów, zginął pod Krzywopłotami dnia 22 czerwca r. 1915, przeżywszy lat 21.

Józef B[illegible] z Klimontowa, gmina Zagórze, służył początkowo w I p. p. Legjonów, w roku 1916 przeniósł się do 2 p. ułanów, zginął jako plutonowy I p. p. W. P. na froncie bolszewickim pod Wilnem dnia 29 lipca r. 1919, przeżywszy lat 22

Ludwik Nowak z Sosnowca (kopalnia „hr. Renard") żołnierz 3-go baonu etapowego W. P. poległ na froncie bolszewickim w roku 1920, przeżywszy lat 23.

—o—

W teczce naszej zostało zaledwie kilka nadesłanych nam wspomnień o żołnierzach poległych za Ojczyznę. Ponieważ zamierzamy wydać obszerną na ten temat broszurę, chcielibyśmy zebrać informacje o wszystkich poległych z Zagłębia. Narazie naliczyliśmy ich tylko około 110 Z pewnością było ich więcej. Prosimy przeto o rychłe nadsyłanie dalszych informacji. Listy adresować należy do administracji „Iskry", ulica Dęblińska 1 z napisem na kopercie „Zmarli za Ojczyznę".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Piątek	Dziś Leonarda w. Jutro Wilibalda b. w. Wsch. słońca 7.07 Zach. „ 4.20

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś teatr nieczynny.

W sobotę o g. 8.15 „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", komedja Savoira, w zmienionej obsadzie.

W niedzielę — popołudniu o godzinie 4 po cenach zniżonych „Codziennie o 5-ej", oraz o godz. 8.15 przedstawienie wieczorowe.

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek Wieczór Kazimiery Rychterówny. Zapowiedziane występy artystów scen warszawskich zostały przesunięte z przyczyn niezależnych od dyrekcji na termin dalszy.

Teatr na „Saturnie".

Dziś staraniem klubu sportowego „Brynica" teatr sosnowiecki odegra w sali klubu świetną farsę „300 dni". Pocz. o g. 8.15 w. Dochód przeznaczony na tydzień akademika. Wczesna sprzedaż biletów w aptece W. P. Dobrzyńskiego w Czeladzi.

Dochód przeznaczony na „tydzień akademicki".

Teatr w Będzinie.

W nadchodzącą środę Wieczór Kazimiery Rychterówny

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący poniedziałek Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzącą środę artyści teatru sosnowieckiego odegrają satyrę „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł. Początek godz. 8.15 wieczorem.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — „Pokojówka szuka miejsca". Sobota popołudniu „Mazepa" przedstawienie dla młodzieży szkolnej, — wieczorem o godz. 7 m. 30 premjera „Dzierżawca z Olesiowa".

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca o godz. 3 m. 30 — wieczorem o godz. 7 m. 30 wiecz. „CYGANERJA" (opera).

———

We wtorek 10 bm. premjera opery znanego kompozytora francuskiego Gounod'a „Faust". Kierownik opery Zdzisław Górzyński od miesiąca intensywnie pracuje nad przygotowaniem „Fausta", który w szerokich kołach melomanów obudził żywe zainteresowanie. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Inscenizacja Raczyńskiego. Operę prowadzi Zdzisław Górzyński.

Koncert Henri Marteau w Katowicach.

Henri Marteau, król skrzypków, obok Hubermanna, Ysaya i Kreislera największy potentat swego instrumentu, natchniony wirtuoz, który czarem swej upojnej sztuki od lat całych w zachwyt wprawia publiczność najpierwszych stolic Europy i Ameryki przybędzie niebawem w swem turnee tryumfalnem po Polsce i do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w środę, dnia 11 listopada b. r. w Teatrze Polskim w Katowicach.

Osobiste.

Jak się dowiadujemy, p. starosta A. Trzciński został ustalony (stabilizowany) w V stopniu służbowym.

Poświęcenie nowej szkoły.

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego okazałego gmachu 7 klasowej szkoły powszechnej w Grodźcu.

Wiec pracowników umysłowych.

Staraniem P. Z. Z. P. P. i H. odbędzie się w niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 10 rano, w sali kina „Kometa" w Dąbrowie wiec pracowników umysłowych, na którym wygłoszą referaty pp. M. Łaszczyński, S. Dabulewicz i L. Maciejewski.

Na wiec powyższy zarząd P. Z. Z. P. P. i H. zaprasza zarówno pracowników umysłowych zorganizowanych, jak i niezorganizowanych.

Czarna kawa.

W sobotę dnia 7 b. m. odbędzie się w lokalu gimnazjum im. Bol. Prusa na rzecz Koła opieki tejże szkoły „czarna kawa" z tańcami. Część koncertową wypełnią produkcje wokalno muzyczne. Początek koncertu punktualnie o godz. 6 popoł. Wstęp zł. 2 tylko za zaproszeniami.

Hallo! Proszę biuro numerów...

Zarząd telefonów sosnowieckich, dbając o pomnożenie ilości swych abonentów, nie dba zupełnie o ich wygodę. Dawno zapowiadana nowa książka telefoniczna dotychczas nie ukazała się w druku. Ilość abonentów tymczasem wzrosła niemal dwukrotnie i znacznej liczby numerów telefonicznych w starym katalogu niema.

Biuro numerów funkcjonuje tylko do godz. 8-ej wieczorem i po tej godzinie nie można się zupełnie połączyć z numerem nie zanotowanym w katalogu. Jeśli już zarząd telefonów stosuje tego rodzaju metody—to może należałoby wogóle całą centralę telefoniczną zamknąć wieczorem i nie dokonywać połączeń. Można naprzykład po godzinie 8-ej pojechać własnym, urzędowym samochodem na spacer.

Kazimiera Rychterówna w Zagłębiu.

Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu zaangażowała na trzy występy (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa) znakomitą artystkę recytatorkę Kazimierę Rychterównę, której sztukę zarówno prasa polska jak i zagraniczna (Paryż, Wiedeń) uznała za zjawiskową, nawskroś twórczą i wysoce oryginalną.

Wiadomość ta wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszej inteligencji, oraz wśród młodzieży.

O dniach występów nastąpią osobne zawiadomienia.

Św. Hubert w wojsku.

Staraniem klubu sportowego 23 p. a. p. z p. pułk. Karogiewiczem na czele — urządzono w dniu św. Huberta, patrona myśliwych zajmującą imprezę sportową w lasach w Łagiszy. W tej grze sportowej wzięli również udział zaproszeni goście z pośród społeczeństwa miejscowego.

Na całość zabawy sportowej złożył się bieg myśliwski w poszukiwaniu chusteczki ukrytej w lesie, strzelanie do tarczy i sztucznych gołęb (tir aux pigeons).

W zawodach tych, w biegu myśliwskim zdobył od jednej z pań różę por. Aksentowicz, odnalazłszy chusteczkę. Doskonałą amazonką okazała się p. dyr. Raźniewska.

W strzelaniu do tarczy odznaczyła się p. por. Pindelska, dyr. Kwapiszewska i dyr. Zarguska.

Bieg myśliwski prowadził jako master kpt. Nowakowski, strzelanie zaś do gołębi odbyło się pod kierunkiem por. Zaręby.

Po skończonym turnieju korpus oficerski podejmował gości tradycyjnym bigosem i gorącym krupnikiem.

Wieczorem w kasynie oficerskim 23 p. a. p. w Będzinie odbyła się zabawa, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Zabawa udała się w zupełności, pozostawiając sympatyczne wrażenie.

Klub jazdy konnej w Zagłębiu.

W łonie korpusu oficerskiego 23 p. a. p. powstała myśl zorganizowania w Zagłębiu Dąbrowskiem klubu jazdy konnej. Do komitetu organizacyjnego, który ma zająć się tą sprawą powołano dyr. Raźniewskiego i pułk. Karogiewicza.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W poniedziałek, dnia 9 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady miejskiej, 2) Uzupełnienie uchwały Rady miejskiej z dnia 22 sierpnia i 5 września r. b. w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Banku gospodarstwa krajowego na budowę miejscowego domu mieszkalnego 3) Sprawa oddawania płatnych ogłoszeń magistratu do Polskiej agencji telegraficznej, 4) upoważnienie zarządu miejskiego do wydzierżawienia od Franko polskiego towarzystwa terenu na regulację ulicy Kamiennej, 5) uchwalenie regulaminu Rady miejskiej miasta Dąbrowy Górniczej, 6) składanie do prezydjum wniosków i interpelacji przez pp. radnych.

Dlaczego nie tanieje słonina?

Socjalistyczna katowicka „Gazeta Robotnicza" pod powyższym tytułem donosi, że według obliczeń wydziału statystycznego Magistratu m. Sosnowca cena 1 kg. trzody żywej wagi średnio wynosiła od 5 do 10 października rb. 1 zł 94 gr., wówczas 1 kg. słoniny kosztował 3 zł. Od 19 do 24 cena 1 kg. żywej wagi wynosiła średnio 1 zł. 77 gr., od 26 do 31 października rb. 1 zł. 63 gr. Jak widać z powyższego cena 1 kg. żywej wagi spada, natomiast cena 1 kg. słoniny utrzymuje się nadal po 3 zł.

Redakcja socjalistycznego pisma powinnaby się spytać wicepr. p. Jarzy, dlaczego słonina nie tanieje. Jest to tem łatwiej, że gabinet wiceprezydenta jest tylko o piętro wyżej, niż wydział statystyczny. Droga niedaleka, a p. Jarza, jako przewodniczący komisji cennikowej, dałby niewątpliwie wyczerpujące wyjaśnienia.

Po co niepolitycznie i publicznie pytać się na łamach pisma, kiedy sprawa cen słoniny mogłaby być załatwiona po cichu w rodzinie.

Kartofle dla pracowników umysłowych.

Widocznie bezrobotni pracownicy umysłowi nie wiedzą, iż Magistrat dąbrowski wydaje im ziemniaki na tych samych warunkach, co i robotnikom, gdyż dotychczas wpłynęło zaledwie jedno zgłoszenie. Każdy bezrobotny pracownik umysłowy, chcący otrzymać kartofle, winien zgłosić się do Magistratu, gdzie otrzyma bez żadnych trudności kwit na należną mu ilość ziemniaków.

Konferencja wójtów i pisarzy gminnych.

Onegdaj odbyła się w gmachu Starostwa konferencja wójtów i pisarzy gminnych powiatu Będzińskiego

pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego, p. C. Sztajnera. Na zebraniu omawiano obszernie sprawę niedoborów budżetów gminnych, sprawę ujednostajnienia opłat kancelaryjnych oraz kwestje szkolnictwa, wykonania budżetów za rok bieżący, szarwarkowe, zdrowotne, podatkowe i ogólno-gminne. Wszystkie gminy zostały wezwane do opracowania 10-letniego programu rozbudowy dróg w powiecie i ulepszenia dotychczasowych.

Rozpatrywanie budżetów gminnych.

Wyłoniona przez wydział powiatowy Sejmiku komisja budżetowa przystąpi w tych dniach do rozpatrywania gminnych preliminarzy budżetowych na r. 1926, aby do nowego roku wszystkie preliminarze mogły być zaakceptowane przez Sejmik.

Nowy kwiatek biurokratyczny.

Publikując różne kwiatki, wyrosłe na gruncie naszej biurokracji, zawsze zaznaczaliśmy, iż sanacja tych stosunków winna zacząć się od góry, tymczasem wszelkiego rodzaju redukcje i usuwanie pracowników dotykają głównie ludzi zajmujących niższe stanowiska, a więc pracowników najgorzej wynagradzanych i najmniej szkodliwych, gdy tymczasem różni bezmyślni dygnitarze dzięki wpływom i stosunkom tkwią nadal na swych stanowiskach, ośmieszając urzędy i naszą gospodarkę.

Do licznych kwiatków przybywa obecnie nowy, mianowicie usiłowanie spolszczenia terminologji na kolejach naszych. Myśl w zasadzie bardzo piękna, szkoda tylko, iż wykonanie powierzono jakiemuś b. austrjackiemu biurokracie, dotkniętemu marazmem starczym.

Z wysoce ciekawego słownika opracowanego przez tego jegomościa, warto przytoczyć kilka neologizmów. Otóż dyżurny ruchu obecnie ma się nazywać „adjunktem", telegrafista — starszym kolejowym, bileter—kolejowym itd.

Na tle tem już powstał incydent w Dąbrowie, gdy bowiem jeden z podróżnych, chcąc wysłać depeszę, zwrócił się do dyżurnego, ten, stosownie do przepisów, odesłał go do „starszego kolejowego". Podróżny obszedł całą służbę kolejową, a nie mogąc znaleźć urzędnika z taką nazwą, zwrócił się do dyżurnego z pretensją, oświadczając, iż kpić z siebie nie pozwoli. Dopiero w czasie rozmowy wyjaśniła się sprawa i podróżny odnalazł wreszcie „starszego kolejowego".

Zaniedbana ulica.

Mieszkańcy ul. Traktowej na Kazwerze zwracają się za naszem pośrednictwem do władz miejskich i państwowych o zajęcie się tą arterją, która w obecnych warunkach przedstawia istny obraz nędzy i rozpaczy, będąc rozsadnikiem wszelkiego rodzaju zarazy.

Jak podają mieszkańcy tamtejsi, ulica ta służy jako zbiornik różnorodnych odpadków i nieczystości, gdzie można znaleźć zdechłe zwierzęta, dziurawe garnki i rupiecie, a ponieważ z braku odpływu wszelkie nieczystości gromadzą się na ulicy, nic dziwnego, iż nawet podczas największych upałów nigdy tu błoto nie wysycha, tworząc swoistą ciecz, zatruwającą powietrze.

Ponieważ stan taki trwa od dłuższego czasu i nikt jakoś nie myśli zająć się uporządkowaniem ulicy, mieszkańcy apelują do władz i komisji sanitarnej o usunięcie tej wylęgarni bakcyli.

Pudełko na cygara.

Nowowybudowane domy w Sosnowcu, jak wiadomo, słyną z dużej ilości filarów i filarków zwanych popularnie cygarami.

Odmienny kształt przybiera budujący się gmach szkoły powszechnej przy ul. Nowokościelnej.

O kształcie tym usłyszeliśmy następujący djalog.

— Widzisz ten dom? — pyta jeden drugiego.

— Owszem, widzę —

— A wiesz dlaczego on tak wygląda? Oto, dlatego, że w Sosnowcu nastawiano dużo cygar, a teraz na te cygara budują pudełko. —

Czy istotnie wspomniany gmach szkolny podobny jest do pudełka, nie trudno się przekonać.

Wyrok w procesie Zw. młodzieży komunistycznej.

Kilka minut po godz. 4 pop. Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wczoraj wyrok w sprawie 33 oskarżonych o należenie do Zw. młodzieży komunistycznej, działającego na terenie Zagłębia.

Wyrokiem Sądu zostali skazani:

Stanisław Kołodziej na 3 lata domu poprawy.

Jan Gąsiorek i Magdalena Zawadzka po 2 lata domu poprawy.

Ludwik Lipski, Bolesław Stachowicz, Ignacy Jarosz, Franciszek Musiał, Józef Krzyworzeka, Stanisław Buczak, Zygmunt Buczak, Maks Kremer, Janina Tylcówna, Mieczysław Szydłowski i Franciszek Król po 1 roku domu poprawy.

Razem skazano 14 osób.

Stanisław Duraj, Stanisław Podlewski, Antoni Pypłacz, Stanisław Pietras, Szyja Wygodzki, Szulim Lewenberg, Czesław Stachowicz, Władysław Szewczyk, Władysław Paciej, Bolesław Zaciera, Franciszek Rogowicz, Bolesław Zych, Dawid Barankiewicz, Antonina Piskówna, Jadwiga Lawecka, Leontyna Szenwaldówna, Małka Zającówna, Aron Heller i Alter Winer zostali uniewinnieni.

Jak widać z wyroku Sąd polski potraktował niedowarzonych komunistów po ojcowsku i na 33 oskarżonych uniewinnił aż 19 osób. Jeżeli się doda, że wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny, 11 osobom skazanym na 1 r. domu poprawy pozostaje zaledwie 3 do 4 miesięcy odsiadywania kary.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

A więc p. Michael prezydentem p. Rubinlicht wiceprezydentem — Dlaczego 16 a nie 15? — P. Majteles jako taran PPS. — Komisja oświaty pozaszkolnej. — Niesmaczny incydent. — O ład w czasie obrad.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie rozpoczęło się, jak zwykle, z dużem opóźnieniem. Na wstępie przewodniczący odczytał pismo Województwa w sprawie wyboru prezydenta na poprzedniem posiedzeniu, poczem nowy prezydent, p. A. Michael podziękował Radzie za wybór, zaznaczając, iż skutkiem rozbieżności w łonie Rady i ciężkiej sytuacji finansowej, gdzie z jednej strony brak źródeł dochodowych, a z drugiej zwiększone wydatki, warunki jego pracy w Magistracie nie będą łatwe, ma jednakże, iż przy dobrej woli Rady i unikaniu niepotrzebnych tarć, będą wszyscy zgodnie pracować dla dobra miasta.

Następnie przewodniczący odczytał pismo Województwa w sprawie unieważnienia poprzednich wyborów p. Rubinlichta na wiceprezydenta z przyczyn formalnych, wobec czego przystąpiono do ponownych wyborów na to stanowisko.

Na 29 radnych p. Rubinlicht otrzymał głosów 15, klub PPS nie głosował, Solidarność robotnicza oddała 4 kartki czyste, jeden głos otrzymał p. Majteles, (podobno głos radnego Erlicha).

Po odczytaniu wyniku głosowania, przewodniczący oświadczył, iż osobiście uważa wybór za ważny, zapytuje jednak Radę o zdanie. W rezultacie postanowiono przeprowadzić wybory powtórne, które dały ten sam wynik.

Dopiero na wniosek jednego z radnych zarządzono 5 minutową przerwę, poczem przeprowadzono głosowanie po raz trzeci, w wyniku którego p. Rubinlicht otrzymał głosów 16, klub PPS nie głosował, Solidarność robotnicza oddała 4 kartki czyste.

Jest to widocznie jakaś wyższa kombinacja, niezrozumiała dla zwykłego śmiertelnika, trudno bowiem pojąć, dlaczego nie 15 lecz 16 stanowi absolutną większość 29 i po co wogóle urządzano trzykrotne głosowanie.

Tu zaznaczyć trzeba, iż stronnictwo PPS widząc swe odosobnienie i chcąc za wszelką cenę wszcząć zamęt pomiędzy ugrupowaniami radzieckiemi, puściło się na następujący, wysoce naiwny koncept. Otóż sztab PPS zwrócił się do ugrupowania żydowskiego z propozycją wysunięcia na wiceprezydenta p. Majtelesa, obiecując swe poparcie, licząc, iż tym sposobem uda się połóżnić pozostałe ugrupowania i wywołać ogólny zamęt i dezorganizację.

Sztuczka się nie udała, gdyż ugrupowanie żydowskie ironicznie potraktowało propozycję, odsyłając przywódców PPS. do... Małobądza.

Obecnie więc skład zarządu miejskiego jest następujący: prezydent p. A. Michael, zastępca p. Rubinlicht, ławnicy: pp. Woliński, Romanek, Dębski i Goldsztajn.

Po uporaniu się z wyborem wiceprezydenta, przystąpiono do wyboru 3 członków i 2 zastępców do miejskiej komisji oświaty pozaszkolnej.

P. prezydent Michael odczytał regulamin tej komisji, poczem rozpoczęto dyskusję w tej sprawie. Do komisji uchwalono powołać 4 członków i 2 zastępców i po porozumieniu się przedstawicieli klubów radzieckich na członków komisji wybrano pp. Błażejewicza, Wajncjera, Wacławika, Kozłowskiego i na zastępców pp. Erlicha i Otto.

Podczas dyskusji nad regulaminem komisji oświaty pozaszkolnej zaszedł przykry incydent, świadczący o braku taktu czy złośliwości jednego z radnych, który oświadczył, iż nie warto się nad tą sprawą zastanawiać, gdyż chodzi tu o to, aby jaknajmniej uczyć, a jaknajwięcej brać. To wysoce nietaktowne odezwanie się wywołało ogólny niesmak i głośne protesty, przyczem kilku mówców udowodniło, że właśnie dzięki bezinteresownej a pełnej oddania pracy nauczycielstwa, kursy wieczorowe zdobyły sobie ogólne uznanie i cieszą się dziś tak dużem powodzeniem. Przy sposobności zauważyć trzeba, iż radny ten przeważnie gdy chodzi o sprawy kulturalno-oświatowe, popisuje się w podobny sposób i już w poprzedniej Radzie występował przeciwko udzieleniu subsydjum Kasie Mianowskiego, za co także otrzymał stosowną nauczkę.

Na zakończenie posiedzenia klub Solidarności robotniczej wystąpił z obszernym memorjałem w sprawie udzielenia biednym dzieciom w szkołach posiłku, odzieży i pomocy naukowych. Memorjał ten polecono przesłać do odpowiednich komisji i na tem posiedzenie zakończono.

Przy sposobności zauważyć należy, iż może w przyszłości p. przewodniczący Rady lub zarząd miejski postarają się o zaprowadzenie nieco większego ładu i porządku w czasie posiedzeń Rady, gdyż dotychczas sala obrad mocno przypomina targ na Starym Rynku, gdzie panuje krzyk i zwetes niesamowity.

Samobójstwo urzędnika kopalni.

Wczoraj o godz. 6 rano popełnił samobójstwo urzędnik rachuby kop. „Halina" w Niwce, Kazimierz Wielgosz, liczący lat 25. Sp. Wielgosz pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były nadużycia służbowe. W związku z tem od kilku dni były przeprowadzane dochodzenia przez dyrektora kopalni, p. Antoniego Zawadzkiego.

Desperat pozostawił listy do dyrekcji kopalni i do matki. W listach tych śp. Wielgosz prosi o przebaczenie i oskarża o współudział w nadużyciach swego szefa, Michała Wolnego. Urzędnik ten po ujawnieniu nadużyć wyjechał, pozostawiając list do zarządu. W liście tym pisał, że w celu załatwienia spraw osobistych musi na pewien czas wyjechać. Wolny wyjechał w niewiadomym kierunku.

Zwłoki samobójcy Wielgosza z biura kopalni, gdzie pozbawił się życia, odwieziono do kostnicy przy kop. „Jerzy" w Niwce.

Samobójstwo aktora.

Dnia 4 b. m popełnił w Wilnie samobójstwo aktor operetkowy Józef Zaremba ze znanej w Warszawie rodziny Szustrów, powiesiwszy się. Żona denata pani Marja Mirska dała się poznać publiczności sosnowieckiej w roli Pawłowej w „Marcowym kawalerze".

Przyczyną tragicznej śmierci aktora była prawdopodobnie nędza, gdyż świeżo zorganizowana w Wilnie operetka pod dyrekcją znanego artysty Józefa Redo, została zlikwidowana, a aktorzy zostali na bruku.

Karambol samochodowy.

Wczoraj przy zbiegu ul. 3 Maja i Małachowskiego w Sosnowcu na samochód kop. "Flory", wyjeżdżający z Małachowskiego wpadło inne auto pędzące ul. 3 Maja. Obydwa samochody uległy uszkodzeniu. Wypadku z ludźmi nie było.

Zabawa taneczna.

W nadchodzącą sobotę dnia 7-go listopada, klub sportowy „Strzała" w Sosnowcu urządza w salach Domu ludowego, przy ul. Jasnej, zabawę taneczną dla swych członków i sympatyków, urozmaiconą szeregiem niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie orkiestra własna.

Wykolejenie się wagonów.

Wczoraj o godz. 7 i pół rano obok tunelu Dietla wykoleiły się trzy wagony towarowe na torze głównym. Przerwy w ruchu nie było, gdyż pociągi osobowe przeszły po torze lewym, a około południa wagony wykolejone zostały usunięte z toru. Wypadku z ludźmi nie było.

Kronika Olkuska.

Czy nie zawiele?

Mieszkanka Olkusza p. M. H., jadąc kolejką wąskotorową z Chrobrza do Jędrzejowa, zapłaciła w Chrobrzu za bagaż od worka kapusty 16 zł. Za ten sam bagaż z Jędrzejowa do Olkusza zł. 1.80

Telefon, z którego niewiele pożytku.

W gabinecie p. burmistrza jest telefon, lecz można z niego korzystać wówczas, gdy urzęduje p. burmistrz. Sądzimy, że daleko większy byłby pożytek z aparatu, gdyby umieszczony był na ogólnej sali z kontaktem do gabinetu p. burmistrza. Rozmowy telefoniczne nie przeszkadzałyby p. burmistrzowi i możnaby załatwić interesy w Magistracie podczas jego nieobecności.

Kronika Zawiercia.

Kursy oficerskie przy Okręgowym związku straży pożarnych.

Okręgowy związek straży pożarnych w Zawierciu organizuje w dniu 7, 8 i 9 listopada b. r. kursy dla oficerów straży pożarnej.

Program kursów jest następujący:

Dzień I-szy:—Czynności kancelaryjne (instr. Wochtman), Otwarcie kursów i znaczenie podstaw ideowych w organizacjach strażackich (insp. Drzewiecki), Musztra i rozkazownictwo (P. K. U), Cwiczenia z sikawką (instr. Wochtman), Taktyka pożarnicza (inż. E. Dębski), Przerwa obiadowa — Cwiczenia z drabinami i ćwiczenia z bosakami (instr. Wochtman), Organizacja pożarnicza (insp. Drzewiecki), Ceremonjał (P. K. U), Tabor, konserwacja i budynki strażackie (insp. Drzewiecki).

Dzień II-gi:— Musztra i rozkazownictwo (P. K. U), Cwiczenia z linką (instr. Wochtman), Taktyka pożarnicza (inż. E. Dębski), Organizacja pożarnicza (insp. Drzewiecki), Ceremonjał (P. K. U), Przerwa obiadowa Ratownictwo (doktór), Cwiczenia z tłumnicami i bosakami i sikawki strażackie (instr. Wochtman), Srodki zapobiegawcze i doraźne (insp. Drzewiecki), Taktyka pożarnicza (inż. E Dębski).

Dzień III ci:—Cwiczenia z sikawką (inst. E. Wochtman), Musztra i rozkazownictwo (P. K. U), Drabiny strażackie (instr. Wochtman), Taktyka pożarnicza (inż. E Dębski), Organizacja pożarnicza (insp. Drzewiecki), Przerwa obiadowa — Organizacja pożarnicza (insp. Drzewiecki), Przerwa, Egzaminy praktyczne i teoretyczne.

„300 dni" w Zawierciu

W ubiegłą środę teatr sosnowiecki wystawił w sali kino „Stella" w Zawierciu znaną farsę „300 dni". Brak prymitywnych wygód dla publiczności, a w pierwszym rzędzie brak w tym lokalu szatni, oraz prawdopodobnie łącznie z tym nieopalanie sali, odbija się ujemnie na frekwencji.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

(Wydawnictwa księgarni M. Arcta)

EWA BIAŁYNIA. „Bolesław Chrobry" Stronic 40, z rycinami. 1925 Cena 80 groszy.

FEDEROWICZ Z. „Polska". Krajobraz i człowiek. Wypisy geograficzne. Z rycinami. Stronic 268. Cena 6.80 złotych 1925 r.

GALLE HENRYK. „Wypisy polskie" na oddział V szkoły powszechnej i na klasę drugą szkoły średniej. Wydanie X przejrzane i poprawione, z 38 ryc.

GALLE HENRYK. „Wypisy polskie" na oddział VI/VII szkoły powszechnej i na klasę trzecią szkoły średniej. Wydanie IX przejrzane i poprawione, z 41 ryc.

HENZE F. „Boks w obrazach". Ciosy i zasłony w walce na dystans. Cwiczenia z piłką i workiem. Walka w zwarciu 4 albumiki rozkładane, zawierające po 14 tablic i tekst w tłum. W. Junoszy-Dąbrowskiego.

ŁAGANOWSKI ST. „Przez lądy i morza". Cz II Wypisów geograficznych p. t. „Ziemia w opisach i obrazach". Ameryka, Australja Azja, Afryka. Wydanie 2-gie, z 91 ryc. Stronic 344. Cena 8 złotych.

SZOBER STAN. profesor „Podręcznik dla nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich. I—Wykład teoretyczny str. XII + 254 z mapą. II — Cwiczenia i zadania, str. 116 Warszawa. 1925 r.

Sprawa wodociągów w Zagłębiu.

Apel Magistratu sosnowieckiego do posłów z Zagłębia.

Magistrat sosnowiecki przesłał następujące pismo do wszystkich posłów z Zagłębia oraz do posłów, zasiadających w sejmowej Komisji finansowo-budżetowej.

— W budżecie państwa na rok 1926, który jest obecnie przedmiotem obrad w Sejmie, figuruje kwota 5 miljonów zł na budowę wodociągów dla Górnego Śląska

Według projektu, opracowanego przez prof Rosłońskiego z Przemyśla, woda czerpana będzie z Białej Przemszy, a główne rury wodociągowe przechodzić będą przez teren Sosnowca

Miasto Sosnowiec w budowie wzmiankowanych wodociągów jest bardzo zainteresowane z dwóch nadzwyczaj ważnych względów:

1) budowa wodociągów dla Górnego Śląska przyspieszy zaopatrzenie w wodę miast Zagłębia gdyż projekt prof. Rosłońskiego obejmuje również Zagłębie;

2) przy budowie wodociągów, a zwłaszcza przy robotach ziemnych znajdzie zatrudnienie duża ilość bezrobotnych. Rury wodociągowe wykonane będą w miejscowych fabrykach i tutaj znowu zatrudnieni będą bezrobotni. Bezrobocie w Zagłębiu zmniejszyłoby się zatem znacznie, a tem samem wydatki skarbu państwa na doraźną pomoc dla bezrobotnych spadłyby do minimum.

Wskutek powyższego Magistrat miasta Sosnowca zwraca się do Pana Posła o niedopuszczenie do skreślenia wspomnianych 5.000.000 zł., gdyby takie tendencje istniały, czy to w samym rządzie, czy też w Sejmie w związku z projektowaną sanacją finansową.

Magistrat pozwala sobie zwrócić uwagę Pana Posła, że Śląsk nasz korzysta obecnie z wody, znajdującej się po stronie niemieckiej i w razie jakichkolwiek powikłań politycznych, Śląsk momentalnie może pozostać bez wody.

Prezydent: A. Bień.

Wobec zapowiedzianych daleko idących skreśleń w budżecie państwa słuszne żądania władz miejskich są ciągle jeszcze pod znakiem zapytania. Czy pismo Magistratu do posłów wpłynie dodatnio na przyspieszenie budowy wodociągów w Zagłębiu, zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

„Wiceprezydent" tow. Bogdał zawieszony

przez p. wojewodę i Magistrat.

Zanim Rada miejska m. Zawiercia przystąpiła do omówienia sprawy p. Bogdała, na parę godzin przedtem przybyła do Magistratu zawierckiego komisja wojewódzka celem przeprowadzenia lustracji gospodarki miejskiej

Jednocześnie z tem przesłuchano p. Bogdała w sprawie głośnej jego eskapady, poczem wręczono mu pismo p. wojewody, zawieszające go w czynnościach.

Z tym dniem więc karjerę samorządową p. Bogdała należy uważać za skończoną.

Rada miejska zaś, stojąc już przed faktem dokonanym zawieszenia p. Bogdała w urzędowaniu przez Województwo, postanowiła również jednogłośnie na wniosek PPS. p. Bogdała wykluczyć jako członka Magistratu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowa ochronna taryfa celna.

W najbliższych dniach będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" nowa taryfa celna, zatwierdzona przez Radę ministrów, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926 r. Opłaty za poszczególne towary licząc od 100 kg. będą — między innymi—następujące:

Obuwie, o ile para waży 900 do 1200 gramów — 875 zł., poniżej tej wagi 1440 zł., skóra na podeszwy 150 zł., skóra świńska 310 zł., kalosze 450 zł.

Samochody wagi od 350 do 700 kg. 220 zł., od 700 do 1100 kg. — 200 zł., od 1100 do 1500 kg. — 260 zł., powyżej tej wagi 400 zł; samochody sanitarne 100 zł. Opony do kół dętе 60 zł., pełne 400 zł.

Maszyny do szycia 42 zł., maszyny do pisania 50 zł., pł., pługi motorowe 58 zł., kotły 55., wyroby kotlarskie 36 zł., części maszyn 600 zł.

Tkaniny jedwabne, chustki, fulary, tiule, woale, muślin, o ile jeden metr kwadratowy waży 50 gramów lub mniej — 20 000 zł. powyżej 50 gr 12 000 zł. Aksamit jedwabny 12 000 zł. Wstążki, o ile jeden metr kwadratowy waży 50 gr. — 8.000. Plusz 9.100 zł.

Szminki i puder 2.500 zł. perfumy 4.000 zł., wody toaletowe 2.500 zł., mydła toaletowe 500 zł., mydła zwyczajne 40 zł. Farby artystyczne 850 zł.

Kakao 25 zł., drożdże 85 zł., wina owocowe 20 zł., ryby wyższych gatunków, jak łososie, pstrągi i t. d. 250 zł., śledzie mrożone 2 zł., śledzie wędzone 30 zł.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Produkcja węgla w Niemczech. Całkowita produkcja węgla we wrześniu r. b. na terenie Rzeszy wynosiła według tymczasowych zestawień 11.4 milj. ton wobec 11 milj. ton w sierpniu. Z tej cyfry na węgiel kamienny przypada około 90 proc. Fabrykacja koksu spadła na 2 milj. ton wobec 2.1 milj. ton w sierpniu. Fabrykacja brykietów wzrosła z 3 milj. ton do 1.4 milj. ton. Ilość zapasów na zwałach uległa zmniejszeniu o 1,5 milj. ton i wynosi obecnie około 10 milj. ton. Zbyt węgla w dalszym ciągu jest niezmiernie utrudniony i wymaga stałego premjowania przez państwo w postaci specjalnego ułożenia taryf ulgowych.

Emigracja przemysłu łódzkiego. W ciągu ostatnich czterech miesięcy z powodu całkowitego zastoju w łódzkim przemyśle włókienniczym, 17 fabryk łódzkich, liczących około 900 warsztatów przeniosło się do Rumunji. W najbliższym czasie przewidziany jest wywóz z Łodzi do Rumunji jeszcze około 900 warsztatów. Pomimo stałej emigracji robotników, liczba bezrobotnych w Łodzi sięgająca obecnie do 30 tys. osób, stale się zwiększa.

Do skutku doszła umowa między organizacjami rolniczemi a władzami wojskowemi, mocą której producenci rolni będą mogli dostarczać bezpośrednio władzom wojskowym produkty rolne, przeznaczone dla wojska. W ten sposób pominięci zostaną kosztowni i zbyteczni pośrednicy.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 listopada.

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 6.02
Londyn — $29.13\frac{1}{2}$
Praga — $17.82\frac{1}{2}$
Paryż — $23,79\frac{1}{2}$
Wiedeń — 84.75
Włochy — $23.76\frac{1}{2}$
Belgja — 27.27
Szwajcarja — 115.90
Holandja — $241.92\frac{1}{2}$
Sztokholm — 160 70

Ze sportu.

Wielki raid motocyklowy.

Zarząd śląskiego Klubu motocyklowego pod przewodnictwem prezesa Klubu profesora B. Mazurkiewicza, urządza dnia 8 listopada b. r. pierwszy raid motocyklowy na Śląsku — przestrzeń 201.4 km. Droga prowadzi przez punkty: Katowice, Mikołów, Nowa Wieś, Orzesze Żory, Rybnik, Wodzisław, Jastrząb, Pawłowice, Pszczyna, Dziedzice, Bielsko Kęty, Oświęcim, Bieruń, Tychy, Giszowiec, Bogucice-Zawodzie. Start Katowice, ulica Mikołowska, budka mleczna godzina 8 rano punktualnie. Meta Bogucice-Zawodzie za miastem kolejowym.

Do prowadzenia raidu wybrano specjalną komisję, na komandora wybrano p. Rozenbauma, na wice-komandorów pp. inż. Bukowskiego i inż. Barthustla. Z łaskawej przychylności urzędów droga zostaje obsadzoną przez dyrekcję P. P. jednocześnem wskazaniem kierunku.

W Bielsku-Biała kontrola, przymusowa — pauza 15 min. i stacja benzynowa. Na szosie będą kursowały samochody pomocnicze. Przy starcie i mecie wejście dla publiczności bezpłatne. Raid odbędzie się bez względu na pogodę

Z całej Polski.

Skazanie 20 komunistów w Łodzi.

W ub. wtorek zakończył się słynny proces 20 komunistów łódzkich. — Główny oskarżony Abe Jonas Tenenbaum skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, Wincenty Dmowski 6 lat, Bonifacy Świerczewski 3 lata, Leopold Maciejewski 3 lata, Edmund Wawrzyński 2 lata. Wszyscy z pozbawieniem praw. 9 oskarżonych skazanych zostało po półtora roku. — Dwóch na 3 lata twierdzy i jeden na rok i pięć miesięcy.

Katastrofa lotnicza.

Odbywający t. zw. „lot warunkowy“ uczeń szkoły pilotów, por. Pychała lecąc dziś z Warszawy do Krakowa na aparacie ćwiczebnym Potez, spadł pod Górą Kalwarją. Wskutek krótkiego spięcia w akumulatorze aparat zapalił się w powietrzu. Lotnik w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć: jest poparzony, ale życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Aparat doszczętnie spłonął. Wypadek zdarzył się o godzinie 11 m. 31. Na miejsce katastrofy wylecieli lotnicy z Warszawy. Jednym z tych samolotów por. Pychała powrócił.

Pociąg pomylił drogę.

Pociąg pospieszny na linji Reda—Puck, z winy zwrotniczego stacji Reda, ruszył w kierunku Wejherowa zamiast do Pucka. Dopiero niedaleko przed Wejherowem spostrzeżono fatalną pomyłkę i cofnięto pociąg do Redy, aby puścić go z powrotem do Pucka. Nieostrożność zwrotniczego mogła pociągnąć za sobą katastrofę, tembardziej, że linja Reda—Wejherowo ma tylko jeden tor.

Demonstracja więźniów w Nowogródku.

Partja więźniów politycznych, osadzonych w więzieniu nowogrodzkiem, których sprawa (organizacja napadów dywersyjnych na Białorusi) ma być wkrótce roztrząsana w miejscowym sądzie okręgowym, przeznaczona była do przetransportowania do Wilna za nienależyte zachowywanie się. Kiedy nastąpiła chwila wyjazdu, więźniowie rozebrali się do naga, oświadczyli kategorycznie, że nie pojadą, i ogłosili głodówkę. Więźniowie pozostają nadal w Nowogródku i głodówka trwa.

Wybory do nowej Rady miejskiej.

Do magistratu m. Częstochowy nadeszło urzędowe zawiadomienie województwa o rozwiązaniu rady i zarządzeniu nowych wyborów.

Jak donosi komunikat wojewódzki, rada miejska w Częstochowie została rozwiązana na zasadzie zarządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 14 paźdz. r. b.

Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy dzień 25 listopada rb wobec czego sam akt wyborczy t. j. głosowanie odbędzie się w niedzielę, dn. 27 grudnia rb.

Do czasu ukonstytuowania się nowej rady miejskiej czynności rady z ograniczeniami zawartemi w art 66 dekretu o samorządzie pełnić będzie magistrat.

Wyrok na więźniów S-to Krzyskich

Zapadł wyrok Sądu doraźnego w Kielcach na więźniów S-to Krzyskich, którzy brali udział w pamiętnym buncie, mocą którego więzień Władysław Poczta skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Więźniowie: Jan Bajgier, Paweł Małysza, Aleksander Wyjadka, Jan Kudlak, Józef Bilaniuk, Teodor Dzybyk i Feliks Czapkiewicz—skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

Natomiast więźniów: Kornela Karczewskiego, Adama Zdana i St. Pańskiego—uniewinniono.

Skazany na karę śmierci Wł. Poczta odniósł się do łaski p. Prezydenta.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry“, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Tragiczna śmierć króla śmiechu.

Uśmiech dla ludzi to często maska cierpiącego serca.

Jak już donosiliśmy, słynny komik filmowy Max Linder wraz ze swą młodziutką żoną popełnił samobójstwo w jednym z hoteli paryskich, zażywszy sporą dozę morfiny. Oboje przewieziono natychmiast do kliniki, gdzie żona Lindera po paru godzinach umarła, a on sam walczył ze śmiercią. Teraz nadeszłe dzienniki francuskie podały, że Max Linder umarł następnego dnia, w niedzielę, nie odzyskawszy przytomności.

Max Linder mieszkał ze swą żoną w jednym z najbardziej eleganckich hoteli w Paryżu, w hotelu Baltimore. W ub. piątek państwo Linderowie wrócili wcześnie do domu i zabronili służbie wchodzenia do ich pokoju. W sobotę rano przyszła do hotelu matka pani Linderowej, pani Peters, chcąc się zobaczyć ze swą córką. Służba nie chciała jej wpuścić do apartamentów Linderów lecz gdy ta nalegała pozwolono jej zapukać do pokoju jej córki. Drzwi były zamknięte i w pokoju panowała cisza. Pani Peters tknięta złem przeczuciem zawezwała dyrektora hotelu, potem przywołała komisarza policji i ślusarza i drzwi otwarto.

Wtedy przybyłym straszny przedstawił się widok. Na łóżku pławiąc się we krwi leżeli państwo Linderowie. Małżonkowie popełnili samobójstwo, zażywszy sporą dozę trującego narkotyku poczem przecięli sobie żyły na dłoniach. Przewieziono ich natychmiast do kliniki, gdzie mimo zastosowania środków zaradczych pani Linderowa umarła w parę godzin potem, a mąż jej następnego dnia, nie odzyskawszy przytomności.

Jakiż mógł być powód tego tragicznego samobójstwa króla śmiechu? Nad pytaniem tem daremnie łamią sobie głowę setki i tysiące wielbicieli nieporównanego komika. W pokoju Linderów znaleziono wprawdzie sześć listów napisanych przez Maxa Lindera przed popełnieniem samobójstwa do rodziny, przyjaciół i policji, lecz z listów tych nie można odgadnąć tragicznej tajemnicy. Przypisują ją ogólnie silnemu nastrojowi nerwowemu i neurastenji, na jaką cierpiał Max Linder od kilku lat.

Dziwny i tragiczny to zbieg okoliczności. Ten znakomity komik kinematograficzny, który pobudzał do śmiechu tysiączne tłumy publiczności całego świata, który zdawał się być uosobieniem wesołości, przechodził w życiu prywatnem prawdziwą, czy też może urojoną tragedję, która go ostatecznie popchnęła do samobójstwa. On, który na filmie miał tylko beztroski uśmiech i najwyższą radość życia, gdy był sam lub w towarzystwie najbliższych swych przyjaciół, zdala od tych tłumów, które go uwielbiały właśnie za tę jego siłę komiczną, zmieniał się do niepoznania. Znikała niefrasobliwa radość, rozwiewał się ten jego słynny uśmiech, którym podbijał świat i przemieniał się w bolesny grymas prawdziwego cierpienia. Ze łzami w oczach, głosem zdławionym spazmatycznem łkaniem skarżył się swym przyjaciołom. Mówił, że jest nieszczęśliwy, nie podając jednak konkretnych powodów dlaczego.

Depresja ta trwała u niego już dwa lata, prawie od tego czasu, gdy ożenił się z ośmnastoletnią piękną panną Peters, córką paryskiego przemysłowca. Panna Peters zakochała się w nim i groziła samobójstwem, gdyby się z nią nie ożenił. Mimo sprzeciwów rodziny żony, Max Linder ożenił się z nią w kwietniu 1923 r. Pożycie ze znacznie młodszą od siebie żoną, która zamęczała go scenami zazdrości, a była sama bardzo wrażliwa i natury melancholijnej, wpływało stopniowo na powiększenie się jego neurastenji.

Przypomnieć tu należy, że Max Linder już raz próbował popełnić samobójstwo ze swą żoną, przed dwoma laty w Wiedniu, lecz ich wówczas odratowano.

Ostatni wieczór spędził ze swą żoną w gronie licznych przyjaciół w jednym z nocnych kabaretów paryskich. Żona jego dużo tańczyła, on sam rozmawiał z przyjaciółmi swobodnie. Znać tylko było na nim pewne przygnębienie. A bezpośrednio potem po powrocie do hotelu, w którym chwilowo mieszkał, nastąpiła straszna katastrofa ..

Max Linder przez lat dwadzieścia wypełniał historję kinematografu francuskiego, przez lat dwadzieścia bawił i rozśmieszał cały świat. Właściwe jego nazwisko brzmi Gabryel Levielle. Karjerę swoją artystyczną rozpoczął w jednym z małych teatrzyków paryskich. Do kinematografu, który stawiał wówczas pierwsze początki, wstąpił w r. 1905, za namową firmy „Pathee“, która go zaangażowała.

W r. 1916 tym po dwóch latach przebytych na froncie, gdzie został ranny, udał się po raz pierwszy do Ameryki do Hollywood tej stolicy światowej kinematografu. Zdobył tam nowe laury i znaczny majątek i powrócił do Francji. Tu założył własną wytwórnię filmową i odznaczył się jako bardzo zręczny autor różnych filmów i świetny reżyser.

Chuderlawa Rosja.

„Krasnaja Zwiezda“ rozmyśla nad bardzo niepomyślnym stanem fizycznym młodzieży sowieckiej w wieku poborowym. Stan ten jest znacznie gorszy w porównaniu z okresem przedwojennym. „Krasnaja Zwiezda“ pisze:

— Nasi poborowi są mniejsi wzrostem, lżejsi i mają mniejszą objętość piersi w porównaniu z młodzieżą, stawiającą się do armji carskiej.

Okazuje się, że 1924 r. ilość niezdolnych do służby wojskowej tu i owdzie dosięgała 75 proc. Prawdopodobnie w roku bieżącym odsetek ten nie zmniejszy się wcale, gdyż ogólne wrażenie przy zwiedzaniu punktów poborowych nie jest pomyślne.

— Wpadnięte piersi, przygarbiona postać, cienkie, słabe ręce, blada, bezkrwista skóra i nerwowa, drgająca twarz.

Tak wyglądają poborowi sowieccy. „Kr. Zwiezda“ nazywa ten stan rzeczy: wynikiem napadu bandy łupieżców na kraj robotników i włościan... Niewymieni jednak najważniejszego powodu... systemu rządów sowieckich.

Ze świata.

Dachy do wynajęcia... w Paryżu.

Paryż cierpi na brak mieszkań. Blisko 400 000 ludzi mieszka byle jak i szuka stałego locum w stolicy nadsekwańskiej. Budowa nowych domów jest zbyt kosztowna, a przeto kamienicznicy paryscy wpadli na oryginalny pomysł wynajmowania dachów swych kamienic. Dom przy zbiegu ulic Humblot i Daniel Stern ozdobiony został w tych dniach olbrzymim plakatem, obwieszczającym co następuje: „Do sprzedania lub do wynajęcia, w całości lub częściowo dach i taras z prawem nadbudowy 7 go piętra. Długość fasady 32 mtr., powierzchnia dachu 200 mtr. kwadratowych“.

Osobliwa kłótnia ministrów.

Rzecz dzieje się w Jugosławji. Między ministrem poczty, drem Superiną, a ministrem komunikacji, Radojewiczem, przyszło do konfliktu. Minister komunikacji zatrzymał wydawanie wolnych biletów kolejowych personalowi ministerjum poczty. Kiedy interwencja ministerjum poczty pozostała bezskuteczna, minister poczty kazał wyłączyć wszystkie linje telefoniczne na kolejach, na stacjach i w ministerjum kolei, tak, że od godziny 1 w nocy w całej Jugosławji muszą posługiwać się nie telefonem, lecz telegrafem.

Jaką wartość przedstawiają światowe dzienniki?

Obiegające w Londynie pogłoski o pertraktacjach w sprawie sprzedaży 3 pism Lorda Rothermere są ciekawe ze względu na podawane cyfry. Lord Rothermere odziedziczył po bracie swoim lordzie Northcliffe najbardziej rozpowszechniony dziennik angielski „Daily Mail“, oraz wieczorne pismo „Evening News“ i niedzielną „Weekly Dispatch“. Obecnie zamierzał pisma te sprzedać lordowi Berry, właścicielowi również bardzo popularnego ilustrowanego dziennika „Daily Graphic“. Pertraktacje przerwano z powodu różnicy (3 miljonów funtów) w ocenie wartości obiektu; Lord Rothermere żąda 15 miljonów funtów (według dzisiejszego kursu około 420 miljonów złotych, a więc tyle ile wynosi obieg banknotów w Polsce), a lord Berry ofiaruje „tylko“ 12 miljonów.

Ciepłe źródła wśród lodowatego oceanu.

Z Kopenhagi donoszą, że nad zatoką Coresby, w Grenlandji wschodniej, w pobliżu założonej tam niedawno nowej osady duńskiej, odkryto dwa źródła gorące. Jedno z tych źródeł wytryska z pomiędzy żwiru, tuż u wybrzeża zatoki, a woda jego posiada temperaturę plus 62 proc. C., drugie zaś wytryska nieco dalej i posiada temperaturę plus 50 proc. C. W przeciągu długotrwałej i tak surowej zimy grenlandzkiej przestrzeń około stu metrów kwadratowych dokoła tych źródeł jest wolna od śniegu i lodu.

Przyczyny śmiertelności.

Międzynarodowa statystyka śmiertelności liczy 189 rubryk, wymieniających choroby, wypadki etc., powodujące zgon.

Do ostatnich lat automobil nie figurował jeszcze w tych rubrykach. Ale ostatnie statystyki ruchu ludności w Stanach Zjednoczonych za II półrocze 1924 r. zawierają już i tę najnowszą plagę ludności: grypa 10.193 zgony, automobile 10.168 zgonów, tyfus 8.007 zgonów, angina 5.031 zgon.

Statystycy amerykańscy nie są pozbawieni ironji; automobilizm został zaliczony przez nich do rzędu chorób zakaźnych.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy) 21)

— Co prawda — ciągnął Antoni — to wino nie warte tego, którem częstowałem ciebie, kiedy ostatni raz raczyłeś zasiąść za moim stołem! Czasy się zmieniły, Maquarcie, a przedewszystkiem dla mnie!

Nalał sobie szklankę i wypił.

Maquart milczał.

— Przyszedłeś pewnie zawiadomić mnie, że trzeba się wynosić, prawda? — rzekł Antoni, wypróżniwszy znów szklankę wina.

Podniósł się i spojrzał ostro, prosto w twarz Maquarta, który cofnął się instynktownie.

— Wiesz, ty stary nędzniku, że już dziesięć razy miałem zamiar ciebie zabić?

Maquart cofnął się znów i usiadł na krześle.

— Och, nie bój się, teraz możesz być spokojny! Dawniej byłem człowiekiem.. teraz pijakiem jestem, niedołęgą... Dziesięć razy, mówię ci, najmniej dziesięć razy czatowałem na ciebie przy drogach, w zaroślach, zdecydowany zemścić się, zabić cię, jak psa wściekłego, żebyś już nie mógł szkodzić nikomu. Jaka siła mnie powstrzymała, nie wiem... Litość we mnie budzisz, stary tchórzu! Bądź spokojny, będziesz żył, ponieważ ja nie mam już energji, aby ci w łeb palnąć, jak na to zasługujesz... nie dlatego, żebym się bał śmierci, gdyż umarłbym z radością, lecz ponieważ, jak ci mówiłem przed chwilą, nie wiem, co mnie powstrzymuje.

Podniósł oczy do nieba, jakgdyby tam kogo widział, i mówił dalej poważnie:

— Może Benedykta, ta biedna męczennica, która opiekuje się mną jeszcze i nie chce, żebym został mordercą... A jednak przysiągłem, że cię zabiję, boś ty mnie zrobił tem, czem jestem! Jeżeli przyszedłeś patrzeć na swoje dzieło, powinieneś być zadowolony, prawda? Byłem dobrym, uczciwym pracownikiem, byłem prawdziwie szczęśliwym; uwielbiałem żonę i dziecko, zazdroszczono mi mojego losu; żyłem dostatnio na własnej ziemi, gdzie moi rodzice pomarli, gdzie wyrosłem i stałem się człowiekiem, a tyś mi wszystko zabrał, nędzniku, wszystkoś mi wydarł! Odtąd to twoje — możesz mnie wypędzić prawnie; nie będę miał nic z tego, co było moją dumą i radością, i nie mam odwagi zabić ciebie, Maquarcie! Widzisz, nie potrzebujesz się obawiać, bo już na nic nie mam siły.

I usiadł, przygnębiony rozpaczą.

Wtedy Maquart pomyślał o tem, dlaczego zdecydował się przyjść na fermę; był to powód zupełnie inny, niż przypuszczał Antoni.

— Mógłbym rzeczywiście wypędzić cię stąd, Antoni, lecz nie mam zamiaru.

Antoni spojrzał ze zdziwieniem.

— Co chcesz przez to powiedzieć? Jakto, nie chcesz korzystać z przysługującego ci prawa?

— Antoni, ja ciebie potrzebuję! — rzekł Maquart poważnie.

— Do czego? Wiesz przecie, że nie zdam się już na nic!

— Jednak możesz mi być użytecznym.

Antoni jedno tylko zrozumiał: Maquart nie myślał korzystać z praw swoich.

— Jakto? — rzekł — pozostawiłbyś mi moją fermą?

— Tak. W dodatku dam ci trzydzieści tysięcy franków!

— Trzydzieści tysięcy franków?!

— Czy ci się to podoba?

Antoni spojrzał na Maquarta prawie obłąkanym wzrokiem.

— A co mam zrobić?

— Jechać ze mną.

— Dokąd?

— Dowiesz się później.

— W czem ci będę pomocny?

— Powiem ci.

— Trzeba iść zaraz?

— Jutro. Odpowiesz dziś wieczorem. Po skończeniu interesu, do którego jesteś mi potrzebny, otrzymasz trzydzieści tysięcy franków.

— To musi być interes bardzo ważny, gdyż trzydzieści tysięcy franków ładny grosz, a ty, Maquart, nie wyrzucasz pieniędzy naprózno...

— Interes, jak powiadasz, jest ważny, a sumę dostaniesz do ręki.

— Maquart, to musi być interes...

— Możesz się podjąć albo nie.

— I dajesz mi czas do wieczora abym się zastanowił?

— Tak, lecz stawiam jeden warunek.

— Jaki?

— Nie będziesz pił, dopóki interes nie będzie skończony. Trzeba, abyś był zupełnie trzeźwy, nie mógłbym bowiem zużytkować twej pomocy, gdybyś był pijany.

— Przyrzekam!

Maquart podniósł się i zmierzał do wyjścia, nie chcąc dawać bliższych objaśnień.

— Namyśl się dobrze — rzekł — i wieczorem daj mi znać! Gdybyś się zgodził, wyjedziemy o świcie.

Roman wyszedł.

— Mam go! — rzekł do siebie ze złym uśmiechem. — Przyjdzie!... Wprawdzie mógłbym się bez niego obejść; lecz, skoro wciągnę go w tę sprawę, nie będę potrzebował obawiać się pijaka: będzie odtąd moim wspólnikiem. A cóż mnie to będzie kosztować? Nic prawie! Obiecałem trzydzieści tysięcy franków, lecz przedewszystkiem oddam mu moje prawa do fermy. Niewiele na tem stracę...

(c. d. n.)